



Rocco BUTTIGLIONE*

POWRÓCIĆ DO ŹRÓDŁA Dziedzictwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II a wyzwania współczesności

W centrum refleksji Karola Wojtyły odnajdujemy zagadnienie subiektywizacji prawdy: próbę odpowiedzi na pytanie, jak możemy dotrzeć do prawdy obiektywnej, która jest zarazem prawdą i miłością naszego życia. W tym właśnie celu w swoich rozważaniach konfrontuje on fenomenologię i tomizm. Poszukuje możliwości wzniesienia się ponad jednostronne i sprzeczne doświadczenie miłości, samoistnie pojawiające się w naszym życiu, ku miłości, która jest odpowiedzią na prawdziwe pragnienia naszego serca.

W niniejszym artykule podejmiemy próbę odpowiedzi na pytanie, jakie elementy intelektualnego i moralnego dziedzictwa Karola Wojtyły – Jana Pawła II są aktualne dzisiaj, dwadzieścia lat po jego śmierci, jakie wskazują nam one kierunki rozwiązywania problemów współczesności oraz zadania, które powinniśmy podjąć.

PIERWSZA ENCYKLIKA

Pierwsza encyklika św. Jana Pawła II rozpoczyna się od słów „Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus jest ośrodkiem wszechświata i historii”¹. On jest centrum Wszechświata, ponieważ jest Słowem, przez które Bóg stworzył wszystko, co istnieje, według swojej miary piękna i dobra, nadając każdemu bytowi miejsce w porządku świata, a także tchnął weń swoją godność, którą człowiek musi uznać i uszanować. Niech mi wolno będzie – jako osobie pochodzącej z Włoch – zacytować fragment *Boskiej komedii* Dantego Alighieri – fragment, który posłuży za komentarz do słów Jana Pawła II:

* Prof. Rocco Buttiglione – The Pontifical Academy of Social Sciences [pełna nota o Autorze na końcu numeru].

¹ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 1, The Holy See, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_04031979_redemptor-hominis.html.

Rzeczy na przestworze
godzi porządek – forma, która daje
całemu światu podobieństwo Boże.

Ład ten się w oczach wyższych stworzeń staje
śladem wiecznego sensu i mądrości,
która wszystkiemu prawa swe nadaje.

Do tego ładu, mówię, ma skłonności
każda rzecz, która, wedle przeznaczenia,
bliżej lub dalej od Boga się mości.

Przez wielkie morze bytów, bez wytchnienia
do jej przystani każdą z nich porywa
instynkt, co w rzeczach nigdy się nie zmienia.²

Encyklika papieża Franciszka *Laudato si*³ może także być odczytywana jako refleksja nad Bożym Logosem, poprzez który wszystko zostało stworzone, a także jako rozmyślanie na temat samobójstwa człowieka i cywilizacji, odmawiających szacunku porządkowi i godności, jakie Bóg nadał swojemu stworzeniu.

Boski Logos przyobłókl się w ciało człowieka w osobie Jezusa z Nazaretu, stając się częścią, a zarazem ośrodkiem historii. To właśnie jest źródłem sensu dziejów człowieka, które zmieniają się w historię nadziei. Posłuchajmy słów św. Jana Pawła II, wygłoszonych w Warszawie na początku jego pierwszej pielgrzymki do ojczyzny: „Kościół przyniósł Polsce Chrystus – to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może sam siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa. I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejsc na ziemi. Nie można też bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski – przede wszystkim jako dziejów ludzi, którzy przeszli i przechodzą przez tę ziemię. Dzieje ludzi! Dzieje narodu są przede wszystkim dziejami ludzi. Dzieje każdego człowieka toczą się w Jezusie Chrystusie. W nim stają się dziejami zbawienia”⁴.

² Dante Alighieri, *Boska komedia*, „Raj”, Pieśń pierwsza, tłum. A. Kuciak, Wydawnictwo AA – Wydawnictwo Dębogóra, Kraków–Dębogóra 2006, s. 481n.

³ Zob. Franciszek, Encyklika *Laudato si*, The Holy See, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco_20150524_enciclica-laudato-si.html.

⁴ Jan Paweł II, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka* (Homilia podczas Mszy św. na placu Zwycięstwa, Warszawa, 2 VI 1979), w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, red. E. Weron, A. Jarocho, Pallottinum, Poznań 1990, s. 599n.

Słowa te skłaniają nas do refleksji nad Europą i światem w obecnym momencie historii. Historia świata to historia narodów, a kultura masowa nie sprzyja istnieniu i rozwojowi narodów. Woli rynki i anonimowe masy konsumentów. Św. Jan Paweł II mówił o narodach. Nauczał też o różnicy między umiłowaniem ojczyzny a nacjonalizmem. Historia świata to historia narodów, lecz przede wszystkim – historia poszczególnych ludzi. Stanowi ona miejsce, w którym każdy człowiek spotyka Chrystusa – prawdę swojego życia. Człowieka nie można zrozumieć w oderwaniu od historii i kultury jego narodu, naród natomiast nie stanowi bytu autonomicznego, niejako większego od człowieka, którego wchłania i dematerializuje. Naród nie może istnieć w oderwaniu od osoby ludzkiej – naród to właśnie osoba ludzka w jej wspólnotowym wymiarze.

Jezus Chrystus jest odkupicielem człowieka również w tym sensie, że objawia człowieka jemu samemu. Mówiąc bardziej konkretnie, stwarza człowieka od nowa i czyni go zdolnym do realizacji najgłębszego pragnienia i powołania ludzkiego bytu: żyć miłością, która jednoczy go z innymi ludźmi i z Bogiem. Stawanie się jednością jest drogą, którą podążają zarówno pojedyncze osoby, jak i całe narody. Drogą tą kroczy Kościół i cała ludzkość. Do pójścia tą drogą wezwani są wszyscy ludzie: zarówno ci, którzy odnaleźli się w widzialnym Kościele, jak i ci, którzy (jeszcze) nie widzą w nim swojego miejsca. Nowy człowiek, stworzony (na nowo) przez Chrystusa, pozostaje tym samym człowiekiem – lecz zostaje wyzwolony z więzów grzechu, który uniemożliwiał mu realizację tego, do czego został rzeczywiście powołany.

Nieprzypadkowo na początku swojego pontyfikatu św. Jan Paweł II wezwał nas, byśmy się nie lękali. Człowiek skrywa w swym sercu naturalne pragnienie czynienia dobra, lecz nie jest mu do końca wierny. Taki stan rzeczy wywołuje u niego zniechęcenie i zamyka jego pragnienia w granicach małostkowego egoizmu albo sprawia, że gniewnie odrzuca on niespełniające jego oczekiwań przez rzeczy tego świata. Obecność Chrystusa w jego życiu – co w języku teologii nazywamy łaską – sprawia, że człowiek zdolny jest do realizacji swoich pragnień i wypełnienia swojego prawdziwego przeznaczenia.

Jezus Chrystus żyje w komunii swojego Kościoła. gdy włączamy się w Jego życie, towarzyszą nam Jego konsekrowani uczniowie. Przynależność do Kościoła jest czymś konkretnym i namacalnym. Wspólnota Kościoła ma strukturę sakramentalną, a tworzą ją ludzie wywodzący się z różnych narodów, z każdego zakątka ziemi – ze swoimi typowo ludzkimi wadami i zaletami. Zadaniem tej wspólnoty jest doprowadzenie człowieka do jego ostatecznego celu pod przewodnictwem kolegium biskupów zjednoczonych wokół papieża.

Dzisiaj wielu ludzi przeciwstawia papieży sobie nawzajem i opowiada się po stronie jednego z nich: „Ja jestem św. Jana Pawła II, a ja Benedykta XVI, ja jestem papieża Franciszka” (por. 1 Kor 1,12). Gdy kilka lat temu prowadziłem

wykłady na uczelni w okolicach Wiednia, zatelefonował do mnie przyjacieli. Było to krótko po ogłoszeniu adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*, gdy pojawiły się ataki na papieża Franciszka. Przyjaciel stwierdził, że muszę coś w tej sprawie uczynić, zacząłem się więc zastanawiać, co powiedziałby mi św. Jan Paweł II, gdyby żył. Nie mam wątpliwości, że usłyszałbym: „Zostań z Papieżem, broń go i słuchaj jego nauki. Nie Wojtyły czy Ratzingera, ale Papieża – głowy Kościoła prowadzonego przez Ducha Świętego”. Włączyłem się zatem do dyskusji na temat adhortacji, pisząc kilka tekstów zebranych później w książeczce *Przyjacielska odpowiedź krytykom „Amoris Laetitia”*⁵. Wykazywałem w nich ciągłość podstaw teologicznych – pomimo pewnych różnic w kwestiach duszpasterskich – między nauczaniem zawartym w adhortacjach *Familiaris consortio* i *Amoris laetitia*. Ludzkie działania mają wymiar obiektywny i subiektywny. Od strony obiektywnej dotyczą tego, co jest z natury dobre, i tego, co jest z natury złe. Wymiar subiektywny związany jest z poziomem odpowiedzialności podmiotu, z okolicznościami, które te odpowiedzialność zmniejszają lub wykluczają. Obiektywność normy moralnej chroni dobro w obliczu relatywizmu moralnego, jednakże znaczenie oceny odpowiedzialności subiektywnej nie zostaje przekreślone. Biorąc pod uwagę zagrożenie ze strony rygoryzmu moralnego, *Amoris laetitia* podkreśla konieczność uważnej oceny poziomu odpowiedzialności subiektywnej. Takie stanowisko podziela także kard. Gerhard Müller, który napisał ważny wstęp do mojej książki⁶.

CZŁOWIEK JEST DROGĄ KOŚCIOŁA

W centrum refleksji Karola Wojtyły odnajdujemy zagadnienie subiektywizacji prawdy: próbę odpowiedzi na pytanie, jak możemy dotrzeć do prawdy obiektywnej, która jest zarazem prawdą i miłością naszego życia. W tym właśnie celu w swoich rozważaniach konfrontuje on fenomenologię i tomizm. Poszukuje możliwości wzniesienia się ponad jednostronne i sprzeczne doświadczenie miłości, samoistnie pojawiające się w naszym życiu, ku miłości, która jest odpowiedzią na prawdziwe pragnienia naszego serca. Zacznijmy od omówienia ludzkiej skłonności seksualnej. Popęd seksualny to głęboko zakorzeniona w ciele ludzkim potrzeba bliskości drugiej osoby. Popycha nas on do otwarcia się na innych i poszukiwania towarzystwa. Kobieta stanowi

⁵ Zob. R. Buttiglione, *Przyjacielska odpowiedź krytykom „Amoris Laetitia”*, tłum. M. Chojnacki, Wydawnictwo WAM, Kraków 2018.

⁶ Zob. G.L. Müller, *Przedmowa. Dlaczego adhortacja „Amoris laetitia” może i powinna być rozumiana w sensie ortodoksyjnym*, w: Buttiglione, *Przyjacielska odpowiedź krytykom „Amoris Laetitia”*, s. 5-28.

przedmiot pożądania mężczyzny, a mężczyzna – kobiety. Ów przedmiot pożądania jest jednakże podmiotem. Posłuchajmy poetyckiego głosu Safony:

Wydaje mi się samym bogom równy
mężczyzna, który siadł naprzeciw ciebie,
i słowa twoje przyjmuje z zachwytem,
w oczarowaniu.

Słodkim uśmiechem budzisz w nim pragnienia,
lecz w piersi mej drży serce pełne lęku.⁷

Znajdujemy tutaj coś więcej niż zwierzęce pożądanie: poetka ukazuje estetyczne doświadczenie harmonii z ciałem innej osoby, a poprzez głos i spojrzenie – osobowej natury drugiego człowieka. Pożądanie ciała ukochanej osoby zostaje w pewnym sensie złagodzone dzięki odkryciu tajemnicy osoby. Relacje seksualne są dobre, to znaczy ludzkie, tylko wtedy, gdy respektują tę tajemnicę. Rodzi się wówczas jedność „my” – dwie jaźnie stawiają czoła wspólnemu losowi, a nieodzownym element ich drogi stanowi dar, jakim jest potomstwo. Człowiek odkrywa tym samym, że jest nie tylko jednostką, lecz także członkiem wspólnoty, rodziny czy narodu. Odkrywa, że miłość do drugiej osoby może być prawdziwa i może znieść wszelkie przeciwności losu jedynie wówczas, gdy znajduje wsparcie i udoskonalenie w większej miłości – miłości Boga. Dlatego małżeństwo jest sakramentem, a rodzina małym Kościołem. Seksualność zatem wprowadza nas w życie Boga.

Aby było to możliwe, należy jednak spełnić pewne warunki – jeden z nich to cnota czystości. Kontakty seksualne podejmowane zbyt wcześnie i zbyt swobodnie nie pozwalają na zbudowanie napięcia niezbędnego do rozwoju wielkiej miłości. Potrzeba cnoty wytrwałości – zwłaszcza teraz, gdy wielu ludzi wycofuje się po napotkaniu pierwszych trudności, a miłość kończy się, zanim się naprawdę zaczęła.

Seksualność stanowi ogromną energię, która może służyć zarówno dobru, jak i złu. Jest jak dynamit: może otworzyć wrota do sezamu albo wybuchnąć w rękach i zabić. Dzisiaj moralność seksualna przeżywa kryzys, a obecne pokolenie otrzymało fascynujący dar seksualności bez instrukcji obsługi. W rękach wielu ludzi dar ten wybuchą, powodując trwałe obrażenia. Należy wspomnieć również o innym zjawisku, to znaczy o osobach określanych mianem „incel” (od „involunatry celibacy”, „niedobrowolny celibat”). Młodzi ludzie (głównie chłopcy i mężczyźni), którzy obawiają się zgłębiać tajemnicę kobiecości lub męskości, którym nie udaje się stworzyć pozytywnego związku z osobą

⁷ S a f o n a, *Pieśni*, tłum. J. Brzostowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978, s. 30.

plci przeciwnej, wybierają samotność, obwiniając za to kobiety (ewentualnie mężczyzn), szkalując je i umniejszając ich wartość. Być może promowanie homoseksualizmu i transpłciowości nasila to zjawisko, przynajmniej częściowo. Równocześnie spada liczba urodzeń i zawieranych małżeństw. Malejąca liczba osób aktywnych zawodowo musi zajmować się rosnącą liczbą osób starszych, a nasze systemy opieki zdrowotnej i zabezpieczenia emerytalnego są przeciążone. Wydaje się, że wielkie narody mogą zniknąć z kart historii. Istnieje zatem pilna potrzeba wprowadzania w życie nauczania św. Jana Pawła II o małżeństwie i rodzinie; nie wystarczy jednak tylko tego nauczania powtarzać – trzeba je na nowo przemyśleć i ożywić. Te same wartości należy przekazywać pokoleniu, w którym wiele osób nie zdołało rozwinąć w sobie w odpowiednim czasie cnót i duchowych sprawności, koniecznych do przeżywania wielkiej i prawdziwej miłości – młodym ludziom, którzy odczuwają wewnętrzne wypalenie wskutek przedwczesnych i nieudanych doświadczeń erotycznych, którzy cierpią z powodu frustracji i rozczarowań. Zacytujmy fragment utworu Thomasa Stearnsa Eliota:

Kiedy cegły skruszeją,
Będziemy budować z kamienia.
Kiedy krokwie spróchnieją,
Starczy nam nowych belek.
A gdzie nie odezwie się słowo,
Starczy nam nowej mowy.⁸

Powołaniem dzisiejszego Kościoła nie jest obrona dawnego porządku społecznego, porządku, który się załamał; Kościół winien natomiast, czerpiąc moc z obecności wśród nas Jezusa Chrystusa, żywego kamienia węgielnego, na nowo budować prawdziwy porządek moralny.

Próbując zrozumieć istotę problemów młodego pokolenia, któremu trudno tworzyć wspólnoty – a zatem również związki z drugą osobą oraz rodziny, pokolenia, które przejawia skłonność do zamykania się w więzieniu narcyzmu, odnajdujemy błędne rozumienie wolności. Nauczanie św. Jana Pawła II, a zwłaszcza jego encyklika *Veritatis splendor*⁹, dostarcza obszernej refleksji na takie tematy.

Czym jest wolność? Gdy zadaję sobie pytanie, kiedy najsilniej doświadczyłem wolności, przypominam sobie chwilę, gdy dziewczyna, w której byłem zakochany, a która później została moją żoną, powiedziała mi „tak”. Wolność

⁸ T.S. Eliot, *Chóry z „Opoki”*, tłum. A. Pomorski, w: *W moim początku jest mój kres*, Świat Książki, Warszawa 2007, s. 184.

⁹ Zob. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, The Holy See, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_06081993_veritatis-splendor.html.

odczuwamy, gdy nasze serce spotyka się przedmiotem swoich pragnień. W tradycji filozoficznej wolność tę nazywa się wolnością czynienia czegoś albo wolnością „do” czegoś. Tradycja filozoficzna zna także inny rodzaj wolności, również bardzo ważny: wolność „od” – jest to wolność od zewnętrznych ograniczeń, które uniemożliwiają nam podążanie za potrzebą serca.

Św. Tomasz z Akwinu definiuje prawdę jako *adaequatio intellectus et rei*¹⁰ – jako spotkanie ludzkiego intelektu z jego przedmiotem. W pewnym sensie wolność jest fenomenologiczną drogą człowieka, równoległą do drogi prawdy i ściśle z nią związaną. Prawda i wolność są nierozłączne. Człowiek musi zatem być wolny od ograniczeń z zewnątrz, by móc szukać prawdy i kochać prawdziwie. Zarówno prawda, jak i wolność są ściśle powiązane z ideą dobra. Szukamy prawdy o dobru, dobra zaś szukamy w tym, co jest godne miłości. Zobaczyliśmy już, że gdy się zakochujemy, dostrzegamy obecność dobra w drugiej osobie. Wydaje się, że człowiek dzisiejszy poszukuje dobra, nabrał jednak przekonania, że dobro absolutne nie istnieje. Wraz z zanikiem idei dobra zanika również motywacja do łączenia wielu instynktownych popędów w jedność spójnej osobowości, a myślenie o dobru wspólnym także staje się niemożliwe. Jeżeli wolność „do” zanika, pozostaje tylko wolność „od”. Człowiek staje się niewolnikiem swoich popędów, nie widząc powodu, by nad nimi panować i je organizować. Dążenia popędowe popychają go jednak w różnych, niekiedy przeciwnych kierunkach i mogą ostatecznie prowadzić do autodestrukcji. Być może najpilniejszym zadaniem stojącym przed dzisiejszymi społeczeństwami jest przywrócenie centralnej pozycji dobra w procesie wychowania.

Przypominanie o tych sprawach jest ważne w czasach, gdy nasila się tendencja do ograniczania, marginalizowania lub zakazywania nauczania religii oraz ogólniejsza tendencja do wypierania przedmiotów humanistycznych ze szkół, które mają teraz raczej kształcić pracownika niż wychowywać człowieka przyszłości.

ŚW. JAN PAWEŁ II A EUROPA

Ostatni aspekt dziedzictwa św. Jana Pawła II, który omówimy, dotyczy globalizacji i Europy. Papież twierdził, że komunizm chrześcijański jest źródłem ludzkiej wspólnoty. Pierwszą wspólnotę stanowi rodzina, drugą – naród, kolejną Europa, ostatnią ludzkość. Komunizm rodzi wspólnotę, gdyż rodzi typ człowieka, o którym można powiedzieć, że jest zarówno jednostką, jak i wspól-

¹⁰ Por. *Sancti Thomae de Aquino Quaestiones disputate de veritate*, q. 1, Corpus Thomisticum, <https://www.corpusthomisticum.org/qdv01.html>.

notą. Człowiek taki myśli o dobru własnym w kontekście dobra wspólnoty, której jest częścią, swojej rodziny, swojego narodu i wreszcie całej ludzkości. Żywa wspólnota potrafi decydować o swojej przyszłości. Przykładem takiej wspólnoty jest naród polski i fenomen „Solidarności”. Powstanie i działalność związku zawodowego „Solidarność” nie była przede wszystkim przejawem buntu wobec panującego wówczas ustroju, lecz wyrazem potrzeby istnienia i samostanowienia narodu polskiego. Inne narody poszły jego ślady, komunizm upadł i narodziła się nowa Europa.

Nowa Europa była świadoma swoich kulturowych korzeni, które połączyły ludy naszego kontynentu. W okresie takiego przebudzenia narodów zreformowane zostały instytucje europejskie, podpisano w Maastricht traktat o Unii Europejskiej¹¹, a Niemcy się zjednoczyły. Pojawiła się nadzieja na ponowne zjednoczenie całej Europy – nadzieja ta pozostała jednak niespełniona.

Zaproponowano, by preambuła do nowej konstytucji europejskiej odwoływała się do wartości chrześcijańskich. Propozycji tej nie należało rozumieć w sensie wyznaniowym. Jej znaczenie było dwojakie. po pierwsze była ona związana z chrześcijańskim obrazem osoby ludzkiej, czyli ideą człowieka jako zarówno jednostki, jak i wspólnoty, jako istoty stworzonej do życia we wspólnocie. Takie rozumienie człowieka leży u podstaw kultury europejskiej i zostało zaszczerpione w niej przez chrześcijaństwo. Czy takie pojmowanie osoby ludzkiej mogło powstać na gruncie filozofii niereligijnej? Być może – wielu myślicieli oświeceniowych podejmowało próby stworzenia podobnej koncepcji. Czy się one powiodły, pozostaje kwestią nie polityczną, lecz kulturową – w każdym razie pojęcie osoby ludzkiej jest decydujące dla istnienia Europy. Po drugie, apel o odniesienie się w preambule konstytucji europejskiej do wartości chrześcijańskich stanowił uznanie faktu, że nowa Europa wyrosła na gruncie wielkiego przebudzenia narodów, które ponownie odkryły korzenie swojej kultury. Połączenie tych dwóch znaczeń odwołania się do wartości chrześcijańskiej ukazuje Europę jako rodzinę narodów o wspólnej kulturze – chociaż różniących się niuansami i rozłożeniem akcentów. Odwołanie się do wartości chrześcijańskich miało oznaczać, że jedność Europy oparta jest na kulturze.

Propozycja ta została odrzucona, a w konstytucji nie wspomniano o wartościach chrześcijańskich. Następnie odrzucono samą konstytucję. Bóg dał nam możliwość ukonstytuowania się jako naród europejski, a my, Europejczycy, odrzuciliśmy ją. Zamiast konstytucji otrzymaliśmy traktat lizboński¹²,

¹¹ Zob. *Traktat o Unii Europejskiej* (Maastricht, 7 II 1992), Ośrodek Informacji i Dokumentacji Europejskiej, https://oide.sejm.gov.pl/oide/index.php?option=com_content&view=article&id=14424&Itemid=427.

¹² Zob. *Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, sporządzony w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r.*, Dz.U. 2009, nr 204, poz. 1569, Internetowy System Aktów Prawnych, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=w-du20092031569>.

a wraz z nim inną wizję Europy, a raczej nie-Europy. Taka koncepcja nie-Europy jest ściśle związana z pewną interpretacją upadku komunizmu. Według tej interpretacji komunizm nie upadł wskutek intelektualnego i moralnego sprzeciwu (pod przewodnictwem św. Jana Pawła II), wynikającego z ponownego odkrycia wartości europejskich, lecz dlatego, że był systemem ekonomicznie gorszym od zachodnich gospodarek rynkowych. Zgodnie z takim ujęciem, intelektualny i moralny sprzeciw narodów odegrał marginalną rolę. Faktycznym zwycięzcą okazała się konsumpcyjna kultura Zachodu – materializm, który zapanował bez rewolucji. Od byłych krajów komunistycznych oczekuje się, że włączą się w tę kulturę i przyjmą ją jako własną, nie dodając do niej niczego istotnego. Europa w takim rozumieniu nie potrzebuje kulturowych korzeni – jej spoiwo stanowi rynek, jedyny czynnik regulujący relacje międzyludzkie; nie jest już ona rodziną narodów, a jedynie fragmentem rynku światowego. Św. Jan Paweł II z pewnością dobrze rozumiał wartości leżące u podstaw rynku, przedsiębiorczości i wolnej gospodarki. Nadał im nowe znaczenie, nie akceptując ograniczeń wolnej gospodarki. Zaproponował nowy sojusz między rynkiem a solidarnością, który afirmuje społeczeństwo obywatelskie jako podmiot. Sojusz ten również odrzucono.

Europa traktatu lizbońskiego była Europą bez polityki, ponieważ politykę może prowadzić tylko wspólnota. Polityka została zastąpiona skomplikowanymi biurokratycznymi regulacjami, które nie są adekwatną odpowiedzią na wyzwania historyczne i kryzysy, które wymagają decyzji właśnie politycznych. Cudem przetrwaliśmy ostatnie kryzysy (kryzys finansowy w roku 2008, pandemia COVID-19 i wojna w Ukrainie), przekraczając uwarunkowania wynikające z podpisanych traktatów i równocześnie niewolniczo podążając za przywództwem Ameryki. Teraz nadchodzi kryzys kolejny – prezydentura Donalda Trumpa, której brakuje właśnie przywództwa. Prezydent Trump stawia sprawę jasno: zatroszczy się o interesy USA i nie uważa za ważne uwzględniania w swojej polityce interesów Europy ani szukania kompromisu między interesami USA a interesami Europy. W tej sytuacji Europę zachęca się, aby stanęła na własnych nogach. Ale czy – pozostając przy tej metaforze – można powiedzieć, że Europa wciąż ma nogi i zdolna jest samodzielnie chodzić?

Kolejną cechą charakterystyczną ostatnich dwudziestu lat stanowi podkreślanie roli praw w Europie: są to jednak głównie prawa osobiste, pomija się natomiast obowiązki, z których wypływają prawa najsłabszych i prawa wspólnot, prawa rodzin i narodów. Zaakcentowano prawa narcystycznej, skoncentrowanej na sobie jednostki, nieponoszącej odpowiedzialności ani wobec jednostek słabszych, ani wobec rodziny, narodu i Europy.

Prawie wszędzie pojawiły ruchy i partie protestujące przeciw Europie traktatu lizbońskiego, żądające przywrócenia suwerenności narodów. Ich hasłem było: „Z dała od Brukseli, z dała od Europy”. Powinniśmy zrozumieć ich argumenty, lecz także powiedzieć wyraźnie, dlaczego są w oni błędzie. Dokąd

mamy się udać, by znaleźć się z dala od Europy? Do Afryki? Do Azji? To niemożliwe, jesteśmy Europejczykami. A może powinniśmy szukać schronienia w przeszłości, która już nie istnieje?

W dzisiejszym świecie istnieją obszary silnej skumulowanej władzy, wpływów politycznych i gospodarczych, obejmujących zasięgiem cały kontynent, przed którymi my, Europejczycy, zdołamy obronić nasze prawa i interesy tylko wtedy, gdy będziemy jednością. Nie wolno nam wzywać do trzymania się „z dala od Europy”; powinniśmy zaś wołać: „Chcemy lepszej Europy” – Europy bardziej zjednoczonej, kiedy jest to konieczne, a zarazem bardziej szanującej suwerenność kulturową narodów, które ją tworzą; bardziej świadomej własnej tożsamości i wartości.

Cykl polityczny zapoczątkowany przez traktat lizboński dobiegł końca. Europa oparta wyłącznie na rynku i prawach jednostki poniosła porażkę. Możliwe jest, że porażka ta doprowadzi do upadku wszystkich instytucji europejskich. Jest jednak również możliwe, że od porażki tej rozpocznie się nowy etap w dziejach Europy. Na początku tego nowego etapu ważne są dla nas następujące słowa Jana Pawła II: „Podjmując to nowe wyzwanie nadziei, dziś jeszcze raz powtarzam ci, Europo, która jesteś na początku trzeciego tysiąclecia: «Bądź na powrót sobą! Bądź sama sobą! Odkryj na nowo swe źródła. Ożyw swoje korzenie!» Jednak dziedzictwo to nie należy wyłącznie do przeszłości; jest ono programem na przyszłość, który należy przekazać nadchodzącym pokoleniom, gdyż jest źródłem życia ludzi i narodów, którzy wspólnie będą kształtowali kontynent europejski”¹³.

*

W naszej refleksji nad intelektualnym i moralnym dziedzictwem św. Jana Pawła II, które wciąż oświeśla trudną drogę, jaką mamy przed sobą, skupiliśmy się na trzech zagadnieniach.

Pierwsze z nich stanowi misterium Odkupienia i osoba Jezusa Chrystusa. Św. Jan Paweł II był wielkim intelektualistą i człowiekiem czynu, wspaniałym filozofem i wybitną osobą. Jednak to, że Papież fascynował i pociągał ludzi za sobą, nie wypływa z żadnej z tych jego cech. Istotny jest tu raczej fakt, że był on człowiekiem, który całkowicie zawierzył łasce Bożej. Żył tym, co głosił, i przez to nauka jego ożywała na nowo w sercach jego słuchaczy. Jego słowa wpływały z żywego doświadczenia obecności Chrystusa w jego życiu i w historii ludzkości. Tylko ludzie, którzy czerpią z nieskończonych zasobów

¹³ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, nr 120, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, 1996-2003, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006, s. 721.

energii i mocy, jaką jest łaska Syna Bożego Jezusa Chrystusa, który przyszedł, aby zamieszkać wśród nas, mogą zmieniać historię i ocalać ludzkość. Cała ludzka mądrość zawarta w nauczaniu Kościoła, w jego nauce społecznej, w dziełach filozofów i teologów nie prowadzi do zbawienia, jeżeli nie karmi się tą obecnością. Obecność ta sprawia, że uczniowie z Emaus mówią: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?” (Łk 24,32). Kryzys Kościoła jest przede wszystkim kryzysem wiary. Św. Jan Paweł II był przede wszystkim człowiekiem wiary.

Następnie mówiliśmy o jego filozofii człowieka. Bóg objawił w Chrystusie prawdę o człowieku. Wyjaśnia ona złożoność ludzkiego serca w taki sposób, że każdy może w niej zobaczyć samego siebie. Prawdy o człowieku nie można narzucić mu z zewnątrz. Zadaniem Kościoła jest raczej wspieranie go, aby mógł ją dostrzec i wcielić w życie. Prawda ta mówi, że człowiek został stworzony do życia wspólnotowego. Św. Jan Paweł II miał osobowość wspólnotową, która zawsze gromadziła ludzi. Krąg ludzi wokół Papieża spontanicznie się powiększał nie za sprawą nawracania, lecz wskutek swoistego zarażania. Nie sposób go wspominać, nie myśląc o jego przyjaciółach, z których wielu studiowało i pracowało na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Pamiętam w szczególności jednego. Profesor Tadeusz Styczeń był także moim wielkim przyjacielem. Człowiek nie pragnie niczego tak bardzo, jak autentycznej przyjaźni i bycia przyjętym do prawdziwej ludzkiej wspólnoty.

Wreszcie przyjrzelśmy się nauczaniu św. Jana Pawła II o Europie. Papież obudził świadomość narodów i niemożliwe stało się możliwe: bezkrwawy upadek komunistycznego totalitaryzmu, budowanie nowych demokracji, zjednoczenie kontynentu. Był to cud Boży, który wydarzył się na naszych oczach. My Europejczycy nie potrafiliśmy i nie chcieliśmy uznać tego cudu. Przypisaliśmy go bogu, któremu na imię rynek, i sile naszych gospodarek. Europa zbudowana na konsumpcjonizmie i praktycznym materializmie szybko zaczęła się rozpadać tak, że wielu dostrzega dziś potrzebę nowego początku. Romano Guardini, autor bliski zarówno św. Janowi Pawłowi II, jak i papieżowi Franciszkowi, ostrzegał nas, że nie może być nowego początku, który nie byłby jednocześnie powrotem do źródeł. Wiara, która kiedyś zbudowała Europę, wciąż ma moc ożywiania nowej cywilizacji. Ale czy są jeszcze ludzie zdolni do czerpania z tej wiary? Europa nie jest w stanie wyjść z kryzysu bez gruntownej odnowy duchowej, bez nowej ewangelizacji. Nie ocalą nas ani politycy, ani intelektualiści czy filozofowie. Uratują nas świadkowie, poeci i święci: ludzie zdolni ożywić w naszych sercach świadectwo prawdy.

Tłum. z języka angielskiego *Tomasz Pałkowski*
Przekład przejrzała *Patrycja Mikulska*

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Alighieri, Dante. *Boska komedia*. Translated by Agnieszka Kuciak. Kraków and Dębogóra: Wydawnictwo AA and Wydawnictwo Dębogóra, 2006.
- Buttiglione, Rocco. *Przyjacielska odpowiedź krytykom „Amoris Laetitia.”* Translated by Marek Chojnacki. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2018.
- Eliot, Thomas Stearns. “Chóry z ‘Opoki.’” Translated by Adam Pomorski. In Eliot, *W moim początku jest mój kres*. Translated and edited by Adam Pomorski. Warszawa: Świat Książki, 2007.
- Franciszek. Encyklika *Laudato si*, The Holy See, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco_20150524_enciclica-laudato-si.html.
- Jan Paweł II. Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*
- Jan Paweł II. Encyklika *Redemptor hominis*. The Holy See, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_04031979_redemptor-hominis.html.
- Jan Paweł II. Encyklika *Veritatis splendor*. The Holy See, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_06081993_veritatis-splendor.html.
- Jan Paweł II. “Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka.” Homily at the Victory Square, Warsaw, June 2, 1979. In Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*. Vol. 2, part 1. Edited by Eugeniusz Weron and Antoni Jaroch. Poznań: Pallottinum, 1990.
- Müller, Gerhard L. “Przedmowa: Dlaczego adhortacja „Amoris laetitia” może i powinna być rozumiana w sensie ortodoksyjnym. In Rocco Buttiglione, *Przyjacielska odpowiedź krytykom „Amoris Laetitia.”* Translated by Marek Chojnacki. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2018.
- Safona. [Wydaje mi się samym bogom równy...]. In Safona *Pieśni*. Translated by Janina Brzostowska. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1978.
- Sancti Thomae de Aquino Quaestiones disputate de veritate*. Corpus Thomisticum, <https://www.corpusthomisticum.org/qdv01.html>.
- Traktat o Unii Europejskiej*. Maastricht, February 7, 1992. Ośrodek Informacji i Dokumentacji Europejskiej, https://oide.sejm.gov.pl/oide/index.php?option=com_content&view=article&id=14424&Itemid=427.
- “Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, sporządzony w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r.” *Dziennik Ustaw*, no. 204 (2009): item 1569. Internetowy System Aktów Prawnych, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu20092031569>.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Rocco BUTTIGLIONE – Powrócić do źródła. Dziedzictwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II a wyzwania współczesności

DOI 10.12887/ethos.20069

W artykule podjęto refleksję nad aspektami intelektualnego i moralnego dziedzictwa Karola Wojtyły – Jana Pawła II, które pozostają aktualne dwadzieścia lat po jego śmierci, wskazując kierunki przezwyciężenia współczesnych kryzysów. W tym kontekście autor twierdzi, że powołaniem dzisiejszego Kościoła nie jest obrona dawnego porządku społecznego, lecz budowanie prawdziwego porządku moralnego. Pierwszym omawianym zagadnieniem w artykule jest zatem misterium Odkupienia i osoba Jezusa Chrystusa, którego żywa obecność ma stanowić fundament owego porządku. Drugim obszarem inspiracji w przezwyciężeniu obecnego kryzysu jest zdaniem autora filozoficzna i teologiczna koncepcja człowieka rozwinięta przez Karola Wojtyłę – Jana Pawła II i oparte na niej nauczanie o miłości, małżeństwie i rodzinie. Refleksję Papieża nad Europą, zbudowaną na fundamencie kultury o korzeniach chrześcijańskich uważa autor za trzeci obszar istotny dla poszukiwania odpowiedzi na wyzwania współczesności. Autor uważa jednak, że najważniejszą rolę w tym poszukiwaniu odegrają nie intelektualiści ani politycy, lecz świadkowie rozpoznanej prawdy, zdolni ożywić ją w sercach innych.

Słowa kluczowe: Karol Wojtyła, Jan Paweł II, objawienie chrześcijańskie, filozofia człowieka, Europa, świadectwo

Kontakt: Papieska Akademia Nauk Społecznych, Casina Pio IV, 00120 Watykan

<https://www.pass.va/en/academicians/ordinary/buttiglione.html>

Rocco BUTTIGLIONE, *Returning to the Sources: The Heritage of Karol Wojtyła—John Paul II and the Challenges Posed by the Contemporary World*

DOI 10.12887/ethos.20069

The article presents a reflection on the aspects of the intellectual and moral heritage of Karol Wojtyła—John Paul II which remain relevant twenty years after his demise and help identify the ways to overcome contemporary crises. In this context, the author claims that the vocation of the Church today is not to defend the old social order, but to build afresh the true moral order. Thus the first theme addressed in the paper is the mystery of Redemption and the person of Jesus Christ whose living presence the author considers as the foundation for such an order. The second source of inspiration in resolving the crisis is, in author's view, the philosophical and theological concept of man developed by Karol Wojtyła—John Paul II and his teaching on love, marriage, and family, while the Pope's reflection on Europe based on culture rooted in Christianity

is indicated as the third possible area relevant to the contemporary world. The author believes, however, that the key role in facing contemporary challenges will be played not by intellectuals or politicians, but by witnesses capable of making what they recognized as truth live in the hearts of others.

Keywords: Karol Wojtyła, John Paul II, Christian revelation, philosophy of man, Europe, testimony

Contact: The Pontifical Academy of Social Sciences, Casina Pio IV, 00120 Città del Vaticano

<https://www.pass.va/en/academicians/ordinary/buttiglione.html>